

Ewelina Sadanowicz*

Magiczne zagrożenia i współczesne sposoby ochrony domu i gospodarstwa wśród ludności prawosławnej powiatów hajnowskiego i bielskiego

Podlasie często opisywane jest za pomocą przymiotnika „magiczny” i przedstawiane zarówno w pracach naukowych, jak i w prasie popularnej jako obszar tajemniczy, nieznan, jeszcze niezupełnie odkryty. Wyszukując w internecie informacje o Podlasiu trafiamy na takie określenia, jak „baśniowe”, „urokliwe” i „niesamowite”, podkreśla się „naturalność”, oddalenie od „cywilizacji” i przywiązanie do tradycji – „krótka wycieczka po wschodnim Podlasiu – magicznej krainie, gdzie na każdym kroku zobaczymy drewniane, tradycyjne chaty ze zdobionymi okiennicami, kolorowe drewniane cerkwie, bocianie gniazda na dachach stodół, ulice bez asfaltu i sąsiedzkie pogawędki przed domami”¹. Egzotyczność i archaizm Podlasia podkreśla się niekiedy także w artykułach naukowych: „Podlasie to teren pełen magii, tajemniczych zakątków, zwanych »miejscami mocy«, kryjący sekrety z zamierzchłych czasów. Tutaj zachowały się jeszcze niskie chałupy kryte strzechą, przydrożne drewniane krzyże (...). Tutaj nadal miejscowa ludność głęboko wierzy

* Ewelina Sadanowicz, Instytut Socjologii, Uniwersytet w Białymstoku.

¹ Dostępne na stronie: <https://www.globtroter.pl/artykuly/4016,polska,magiczne,podlasie.html#>

zarówno w Boga, jak i w nadprzyrodzone moce, równocześnie kultuwyje obrzędy cerkiewne i uprawia zabobony².

Jednocześnie w opisach Podlasia pojawia się romantyczno-gawędziarska stylistyka³, akcentująca sielankowy i bez troski tryb życia i dziewiczość przyrody: „Nad łąkami, sennymi w upalnym słońcu, unosi się zapach trawy, ziół i kwiatów. Mijam kryte strzechą chałupy tonące w zieleni, błękitne kopuły cerkiewek i przydrożne, pochylone ze starości krzyże. To Podlasie. Tu ziemia jest przesycona magią⁴”.

Jak zauważa Zuzanna Grębecka w pracy omawiającej badania współczesnych przejawów magii na Białorusi (i częściowo na wschodnim Podlasiu)⁵, w takim rodzaju dyskursu widać mitologizowanie Wschodu i specyficzne postrzeganie Podlasia jako „krainy mistycznej”, otwartej na duchowość, metafizykę i magiczny kontakt z sacrum, a także egzotycznej, dzikiej, zabobonnej. Z drugiej strony temu stereotypowemu postrzeganiu Podlasia istotnie odpowiadają „pewne rzeczywiste zjawiska społeczne⁶”. Grębecka te zjawiska opisywała w odniesieniu do Białorusi, jednak wydaje się, że w pomniejszonej skali istnieją one także na Podlasiu i że w odniesieniu do Polski to właśnie Podlasie można nazwać „rezerwatem magii⁷”. Na Podlasiu, czy też ogólnie na wschodzie Polski, można spotkać wiele osób zajmujących się magią ludową, która jest obecna na tych terenach od wie-

² A. J. Siegień-Matyjewicz, *Podlaskie szeptuchy – ludzie „pogranicza światów”*, [w:] „Pod wielkim dachem nieba”. *Granice, migracje i przestrzeń we współczesnym społeczeństwie*, W. Muszyński, E. Sikora (red.), Toruń 2009, s. 348.

³ Z. Grębecka, *Słowo magiczne poddane technologii. Magia ludowa w praktykach postsowieckiej kultury popularnej*, Kraków 2006, s. 133.

⁴ Dostępne na stronie: <https://www.wrozka.com.pl/magia/wrozbici-i-terapeuci/4226-dzien-z-zycia-znachorki>

⁵ Z. Grębecka, *Słowo magiczne poddane technologii*, s. 131–135.

⁶ Tamże, s. 134.

⁷ Tamże.

ków i nierozzerwalnie związana z całością kultury tradycyjnej, a w przypadku wschodniego Podlasia powiązana też z prawosławiem⁸.

Spośród zjawisk uważanych za magiczne najbardziej znana jest działalność tak zwanych szeptuch, cieszących się dużą popularnością Podlasian i przyjezdnych z całej Polski. Szeptuchy to najczęściej kobiety w starszym wieku, które diagnozują i leczą choroby, zdejmują uroki, klątwy, a nawet rozwiązują problemy miłosne. Sposób leczenia dolegliwości opiera się na rytuale zamawiania, w którym przez umiejętnie wykorzystanie magicznej mocy słowa i gestu przywraca się chorego czy cierpiącego do jego „naturalnego”, zdrowego stanu.

Zjawisku zamawiania chorób i podlaskim szeptuchom poświęcono w naukowej literaturze polskiej nieco uwagi⁹ i chociaż w dalszym ciągu nie jest to temat dobrze zbadany, z pewnością pod względem ilości poświęconych im opracowań szeptuchy wyróżniają się spośród innych elementów kultury magicznej na Podlasiu. Natomiast zjawiskiem często pomijanym w pracach dotyczących podlaskiej kultury czy magii ludowej są antagoniści szeptuch, nazywani czarownikami (czarownicami) lub wiedźmami i będący swoistym „dopełnieniem” działalności szeptuch.

⁸ Zob. E. Sadanowicz, *Szeptuchy jako specyficzne zjawisko znachorskie pogranicza na Podlasiu*, „Pogranicze. Studia Społeczne” 2018, t. 32.

⁹ Zob. M. A. Charyton, *Współczesna medycyna ludowa na Podlasiu – oczyma szeptuch*, [w:] *Medicina magica. Oblicza medycyny niekonwencjonalnej*, A. Anczyk (red.), Sosnowiec 2011; A. Engelking, *Klątwa. Rzecz o ludowej magii słowa*, Warszawa 2010; Z. Grębecka, *Słowo magiczne poddane technologii. Magia ludowa w praktykach postsowieckiej kultury popularnej*, Kraków 2006; E. Weber, *Podlasie: gdzie religia spotyka magię*, „Kultury Wschodniosłowiańskie Oblicza i Dialog: Polska, Rosja, Ukraina” 2014, t. 4, s. 209–215; U. Szczepankowska, „Wyszepecz Ci miłość, tylko musisz wierzyć...” *Społeczne znaczenie ludowej medycyny*, „Societas/Communitas” 2014, nr 1; E. Sadanowicz, *Szeptuchy jako specyficzne zjawisko znachorskie pogranicza na Podlasiu*.

Wiara w istnienie dwóch przeciwstawnych i walczących ze sobą sił, które najogólniej można nazwać „dobrem” i „złem” oraz osób związanych z tymi siłami – wartościowanych pozytywnie szeptuch i wartościowanych negatywnie czarowników – jest do dzisiaj żywa w miejscowościach położonych w powiatach bielskim i hajnowskim województwa podlaskiego. Za czarowników uważane są osoby, które znają czary, nazywane także czarną magią. Mianem czarów jest nazywana wyłącznie działalność szkodząca; osoba posługująca się nimi świadomie bądź nieświadomie sprowadza niepowodzenie, chorobę lub śmierć na człowieka, zwierzę lub dobytek innych.

Szeptuchy będące niejako „przeciwnikami” czarowników potrafią „odrobić” to, co „zrobili” czarownicy. Etymologicznie słowa „czar” i „czarować” wiążą się właśnie z „robieniem” i „czynieniem”¹⁰ – tworzeniem nowej rzeczywistości. Aby „odwrócić” tę niechcianą rzeczywistość, osoby poszkodowane przez czarowników zwracają się do szeptuch z prośbą o „odrobienie”, czyli zdjęcie uroku lub klątwy, które mogą wywoływać chorobę i niepowodzenie. Te dobre lub złe siły (nazywane też białą i czarną magią) nie są przypisane „na stałe” osobom, które się nimi posługują, są raczej pewnego rodzaju mocą dostępną tym, którzy mogą i umieją się nią posługiwać. Sposób i metoda wykorzystania tej mocy zależy od decyzji danej osoby „wiedzącej” – musi ona dokonać wyboru między czynieniem dobra (na korzyść innych) lub zła (na własną korzyść). Szeptuchy, jak zaznaczają osoby korzystające z ich usług, mają wiedzę i umiejętności potrzebne do czarowania, jednak nie posługują się nimi z wyboru.

Wierzenia na temat magii i lecznictwa magicznego badałam w latach 2016–2019 wśród osób zamieszkujących po-

¹⁰ A. Engelking, *Klątwa. Rzecz o ludowej magii słowa*, Warszawa 2010, s. 34.

wiaty bielski i hajnowski województwa podlaskiego. Obserwacje, rozmowy i wywiady przeprowadziłam w środowisku osób wyznania prawosławnego, także osób duchownych. Na badanym terenie w niektórych miejscowościach, szczególnie wsiach położonych między Hajnówką a Bielskiem Podlaskim, większość mieszkańców stanowią prawosławni – tutaj „przedstawiciele mniejszościowego w skali Polski wyznania stanowią większość obywateli”¹¹. Wśród społeczności prawosławnej tego regionu zachowało się wiele dawnych tradycji ludowych, w tym dotyczących obrzędowości agrarnej¹² i innych „wierzeń o charakterze reliktowym”¹³.

Za reliktowe można uznać wciąż obecne w badanych powiatach (choć w coraz mniejszym stopniu) wierzenia związane z postrzeganiem domu jako miejsca sakralnego i centralnego w tradycyjnej wizji świata. Mimo że współcześnie organizacja wiejskiego domu na Podlasiu, układ pomieszczeń i rodzaj przedmiotów wykorzystywanych w codziennym życiu są zupełnie odmienne od organizacji tradycyjnych domów jeszcze w okresie międzywojennym, to niektóre współcześnie wykonywane zabiegi i zwyczaje odzwierciedlają dawną potrzebę zapewnienia domownikom bezpieczeństwa i ochrony przed nieznanymi siłami. Współcześnie zanika obawa przed nadprzyrodzonymi i niewidzialnymi mocami, zaburzającymi harmonię w domu, ale dawniej za wszelką cenę starano się unikać niepożądanego kontaktu z tymi mocami, a także osłonić dom przed siłami demonicznymi. Gesty i czynności magiczne mają zapewnić ochronę przed piorunami, zapewnić bezpieczeństwo, zdrowie i dostatek, uniemożliwić, a przynajmniej ograniczyć do-

¹¹ A. Nikitorowicz, *Ukraińcy Podlasia. Dylematy tożsamościowe*, Kraków 2014, s. 109.

¹² A. Gaweł, *Zwyczaje, obrzędy i wierzenia agrarne na Białostocczyźnie od połowy XIX do początku XXI wieku*, Kraków 2009, s. 326.

¹³ A. Gaweł, *Rok obrzędowy na Podlasiu*, Białystok 2012, s. 8.

stęp do domu i jego mieszkańców istotom mającym złe zamiary, czyli czarownikom oraz osobom posiadającym tak zwane „złe oko”.

Religijno-magiczne środki służące ochronie przed niebezpieczeństwami i niebezpieczeństwami znane są w antropologii kulturowej jako apotropeiony. Odgradzają one człowieka od niewidocznych mocy, ustanawiając magiczną barierę chroniącą przed czarownikami, demonami, rzucającymi uroki¹⁴. Najpopularniejszymi apotropeionami są ogień, woda, formuły magiczne (a także modlitwy) i symbole religijne.

Znak krzyża jest jednym z najczęściej wykonywanych przez prawosławnych gestów ochronnych. Osoby religijne żegnają się podczas obrzędów religijnych, a także w każdej sytuacji granicznej – rano i wieczorem, przed posiłkiem, wychodząc z domu i wyruszając w podróż. Krzyż jako znak apotropeiczny umieszczany jest nad progiem drzwi wejściowych w domu i nad drzwiami obory czy innych pomieszczeń, w których trzymane są zwierzęta. Krzyż wykonywany jest świecą w dniu święta Spotkania Pańskiego (15 lutego), a jego działanie ochronne dodatkowo wzmocnione jest za pomocą ognia i rozpraszających ciemności właściwości świecy. Światło świecy porządkuje i różnicuje przestrzeń, kreuje nowy ład i, podobnie jak słońce, oddziela jednolitą, nieodróżnicowaną przestrzeń mroku od przestrzeni widzialnej, swojej i bezpiecznej. Oświetlanie pomieszczeń świecą to „rytualne rekonsekwowanie świata czy też domu” i ma na celu „odnowienie, rewitalizację ludzkiego świata”¹⁵. Apotropeiczne właściwości ustanawiające barierę dla mocy demonicznych mają zapalane przed ikonami w domach (i w cerkwi) lampki, zwane „łampadami” (z ros. *лампада*), a także same ikony, wieszane w domu, a niekiedy też w zagrodach dla

¹⁴ P. Kowalski, *Kultura magiczna. Omen, przesąd, znaczenie*, Warszawa 2007, s. 22.

¹⁵ Tamże, s. 557.

zwierząt w celu ochrony zarówno przed katastrofami naturalnymi, jak i przed magicznymi zagrożeniami.

W dniu święta Spotkania Pańskiego, znanego również jako Gromnica, w cerkwiach święcone są świece (również nazywane gromnicami), które mają chronić dom przed uderzeniem pioruna. Gromnice zapala się podczas burzy, wykorzystuje do zabiegów magicznych, a także przynosi się do cerkwi w czasie innych świąt – w Wielki Czwartek i Wielki Piątek. Po powrocie z cerkwi w dniu Gromnicy należy z poświęconą zapaloną świecą obejść cały dom, podwórko i gospodarstwo, a następnie zrobić płomieniem znak krzyża nad drzwiami lub na środkowej belce w pomieszczeniu. Takie krzyże wypala się też niekiedy u wejścia do pomieszczeń gospodarczych. Innym zwyczajem związanym ze świętem Gromnicy jest przypalenie kilku włosów z czterech stron głowy, szczególnie dzieciom, aby nie bały się burzy. Znane jest okadzanie dziecka dymem z ziół poświęconych w dniu świętego Jana (7 lipca) – zwyczaj ten jest obecny do dzisiaj w Narewce i wsiach w okolicy Hajnówki (także w Hajnówce). Zioła święcone „na Jana” są używane do okadzania chorych lub „zauroczonych” zwierząt hodowlanych; dawniej uważano, że dym ze spalanych w ognisku ziół chroni przed czarami i czarownicami¹⁶.

W Wielki Czwartek podczas nabożeństwa należy trzymać zapaloną gromnicę, którą następnie ostrożnie zanosi się do domu, uważając, aby płomień świecy nie zgasł. Gospodarz, któremu się to udało, powinien obejść z nią cały dom i gospodarstwo, oświetlając wszystkie pomieszczenia; niektórzy gospodarze wykonują dodatkowo świecą znak krzyża nad drzwiami. Zwyczaj przynoszenia do domu zapalanej gromnicy w Wielki Czwartek cieszy się niesłabnącą popularnością, praktykowany jest przez niemal wszystkich prawosławnych, również w innych krajach wschodniosłowiańskich.

¹⁶ A. Gaweł, *Rok obrzędowy na Podlasiu*, s. 184.

Gromnicę razem z gałązkami wierzby z Niedzieli Palmowej przechowuje się za najważniejszą ikoną w domu. Współcześnie nie ma już tradycji wydzielania sakralnego miejsca, tak zwanego świętego kąta, na Podlasiu znanego jako „pokut”, jednak ważne przedmioty sakralne przechowuje się często przy ikonach.

Zjawiskiem dużo rzadszym niż przynoszenie świecy z cerkwi w Wielki Czwartek, ale wciąż praktykowanym we wsiach w okolicach Hajnówki, jest kropienie gospodarstwa święconą wodą. Podczas święta Jordanu, czyli Chrztu Pańskiego (19 stycznia), kropi się wodą całe gospodarstwo, używając do tego ziół poświęconych w dniu świętego Jana i śpiewając przy tym modlitwę o znaczeniu danego święta (troparion).

Ochronnymi działaniami należy objąć całość gospodarstwa, a więc i trzodę hodowlaną. W Wigilię Bożego Narodzenia karmi się zwierzęta potrawami ze świątecznego stołu, podaje się im nieco jedzenia ze święconki na Wielkanoc, a w Niedzielę Palmową poświęconymi gałązkami należy lekko wysmagać nie tylko domowników, ale też zwierzęta.

Wyjątkową rolę w działaniach zabezpieczających gospodarstwo przed nieszczęściami i zagrożeniami magicznymi na wschodnim Podlasiu pełni jajko. Jaja poświęcone w Wielką Sobotę wykorzystywane były dawniej na Podlasiu w magii agrarnej, leczniczej i apotropaicznej¹⁷. Do dziś niektórzy gospodarze, aby zapewnić szybki wzrost plonów i zdrowie trzody hodowlanej, rozsypują na polu lub w rogach obory skorupki jajek. Te działania mają także na celu ochronę przed szkodzącymi działaniami czarowników i osób „urocznych”, czyli obdarzonych tak zwanym „złym okiem”. Jajko jest wykorzystywane przez niektóre szeptuchy w celu „odrobienia”

¹⁷ Tamże, s. 113–114.

zadanego komuś czaru czy uroku. Szeptucha zły czar może „przenieść” z poszkodowanego człowieka na jajko, które według tradycyjnych wierzeń magicznych jest obdarzone życiodajną energią, dlatego „zabiera” urok i choroby, a także przekazuje choremu zawartą w sobie siłę¹⁸.

Za jedne z najczęstszych ofiar czarów uważa się krowy, którym czarownicy mogą odebrać mleko. Podczas rozmów przeprowadzonych z mieszkańcami podhajnowskich wsi zanotowałam opowieść mieszkanki wsi Kuraszewo, która sądziła, że sąsiadka chce zaszkodzić jej krowom – coś im „robi” za pomocą czarnej magii. W tym celu miała „podłożyć” w oborze surowe jajko, które, jak sądziła moja respondentka, samodzielnie lub z pomocą kogoś innego zaczarowała. Krowa po przejściu przez takie jajko musiała okuleć lub zdechnąć. Przypadkiem na zaczarowane jajko nastąpił syn kobiety, który wkrótce potem złamał nogę i przez kilka lat cierpiał z powodu ostrych bólów kręgosłupa. Dolegliwości minęły dopiero, kiedy kobieta sprzedała krowy. Te wydarzenia respondentka wyraźnie i bezpośrednio łączyła ze znalezieniem i rozbiciem przez jej syna jajka, z którego „wylały się” złe zaklęcia. To przekonanie odpowiada powszechnej w kulturze tradycyjnej wierze, że jajo może pełnić rolę tak zwanych „transporterów zaklęcia”, czyli przedmiotów i substancji używanych w działaniach magicznych¹⁹, które mogą magazynować nie tylko pozytywną, ale i negatywną siłę i energię.

„Podkładanie” komuś przedmiotów, będących transporterami negatywnych zaklęć, jest jedną z najczęstszych czynności wykonywanych w celu magicznego zaszkodzenia osobie lub jej majątkowi – domowi, uprawom i zwierzętom hodowlanym. „Podkładane” mogą być przedmioty związane

¹⁸ P. Kowalski, *Kultura magiczna*, s. 177.

¹⁹ Z. Grębecka, *Słowo magiczne poddane technologii*, s. 202.

z nakazami i zakazami tabu, na przykład zanieczyszczone środki higieny, czy też szmaciane figurki czy słodczyce. Osoba, która chce komuś zaszkodzić może „podłożyć” coś samodzielnie lub udać się do czarownika, który potrzebuje najczęściej jedynie zdjęcie tej osoby. Matka jednej z respondentek znalazła w swojej sypialni zasuszoną żabę, niedługo potem zachorowała i po kilku latach zmarła. Żaba według tradycyjnych poglądów kultury ludowej ma powiązania z siłami demonicznymi i była postrzegana jako atrybut czarowników. Dawniej dość popularne w Polsce były wierzenia w możliwość metamorfozy czarownic, a żaba była jednym ze zwierząt, w które mogą się one zmieniać²⁰. Respondentka powiązała śmierć matki ze znalezieniem żaby, gdy jej znajoma zobaczyła zdjęcie zmarłej u ślepego „wróża”, który w Czeremsze zajmował się „przyrabianiem na zło”. Zapytany o zdjęcie, „wróż” odpowiedział: „Oj, kobieto, sioj babi to smertelno robiat”, po czym wyjawiał, kto i dlaczego pragnął śmierci jej matki, a także, że te czary były na tyle silne, że nikt nie byłby w stanie jej pomóc.

„Podkładanie” może być traktowane jako część procesu leczniczego. Podczas rytuałów zamawiania szeptucha musi usunąć dolegliwość z ciała chorego i niekiedy w tym celu „przenosi” chorobę na inną osobę. „Zaklina” chorobę w przedmiocie, który chory musi następnie komuś „podłożyć”, czyli sprawić, aby ktoś wszedł w bezpośredni kontakt z tym przedmiotem, na przykład dotknął go lub zjadł. Wiara w magiczne działanie „podłożonych” przedmiotów jest dość powszechna wśród moich rozmówców, radzą, aby nigdy nie dotykać „dziwnych” przedmiotów, które znajdują się „nie na swoim miejscu”, a jeżeli ktoś taki przedmiot znajdzie w swoim gospodarstwie, powinien go niezwłocznie spalić.

²⁰ P. Kowalski, *Kultura magiczna*, s. 644.

Innym powszechnie znanym zabiegiem stosowanym w magii szkodzącej na badanym terenie i związanym z „podkładaniem” jest wysypywanie piasku lub szkła na rozstaje dróg lub drogę, po której ma przejść osoba lub zwierzę, któremu czarownik chce wyrządzić krzywdę. Czarownik wykorzystuje dowolny przedmiot i za pomocą działań rytualnych „zaklina” w niego zły czar, ale może użyć substancji, która ze względu na swoje właściwości umożliwia kontakt z sacrum. Do takich substancji zaliczają się wszelkie przedmioty, które stykały się ze śmiercią, dlatego często wykorzystują je czarownicy, chcąc wydać osobę lub jej dobytek na działanie śmierci.

Podczas badań zanotowałam wiele opowieści związanych z używaniem przedmiotów powiązanych ze śmiercią, zmarłymi czy cmentarzem w magii szkodzącej. W Hajnówce usłyszałam, że mieszkaniec Orzeszkowa wrzucał sąsiadom ziemię z cmentarza na podwórka, żeby szybciej umierali. Respondentka z Kuraszewa zwróciła się o pomoc do babki (szeptuchy) w Istoku, bo w chlewie zdychały jej wszystkie zwierzęta. Babka powiedziała, że ktoś podczas budowy chlewu polał fundamenty wodą użytą do umycia ciała wiśielca i w ten sposób sprowadził śmierć na zwierzęta. Śmiercionośne moce i nieczystość są przypisywane ciału zmarłego, który nie należąc już do świata żywych, wciąż fizycznie w nim przebywa. Zwłoki bardzo często są wykorzystywane w magii, której celem była destrukcja: „Chorobę, śmierć, zniszczenie więzi i ładu sprowadzano przez podłożenie, podrzucenie, danie do zjedzenia lub wypicia mikstury sporządzonej z kawałków trupa, jego odzienia, fragmentów trumny czy ziemi wziętej z grobu”²¹.

Dawniej codzienne życie na wsi koncentrowało się w dużej mierze wokół produkcji pożywienia, którego znaczną część pozyskiwano z rolnictwa. W związku z tym obrzę-

²¹ Tamże, s. 632.

dowość agrarna była ważnym aspektem życia na wsi, a na obfitość upraw fundamentalny wpływ miało przestrzeganie nakazów i zakazów tabu oraz dokładne wykonywanie obrzędów: „Dążenie człowieka do zrozumienia otaczającego świata, szukanie w nim pewnych prawidłowości i ładu z jednej strony oraz próby wpływania na naturę poprzez działania magiczne z drugiej legły u podstaw powstania całego kompleksu obrzędów, zwyczajów i wierzeń łączących się z gospodarowaniem na roli”²².

Współcześnie obrzędowość agrarna zanika i możemy zaobserwować już tylko elementy wierzeń, których, jak na przykład kołędowania, lokalna społeczność nie wiąże z uprawą roli i nie przypisuje im żadnego wpływu na powodzenie w pracach gospodarczych. Z drugiej strony, na badanych terenach wciąż do pewnego stopnia obecna jest magia szkodząca polegająca na odbieraniu urodzaju przez czarowników, a za okres ich wzmożonej aktywności uznaje się wiosnę. Artur Gaweł w pracy o całorocznej obrzędowości na Podlasiu podaje, że dawniej w Zielone Świątki, znane na badanym terenie jako *Trojca*, zapalano ogniska zabezpieczające uprawy przed czarownicami, a każdego, kto bez celu nad ranem chodził po polu, oskarżano o czary i podejrzewano o bycie czarownikiem²³.

O czary podejrzewane są także osoby, które według mieszkańców wsi zachowują się w niezwykle, niecodzienny sposób, na przykład chodzą bez celu po wsi czy noszą „podejrzane” zawiniątka. Jedna z respondentek obwinięła o czary swoją starszą sąsiadkę, która nocą jeździła trakтором po polach i często hałasowała na swoim podwórku.

Według moich rozmówców powodem rzucania czarów jest zazwyczaj zazdrość i chęć odniesienia korzyści,

²² A. Gaweł, *Zwyczaje, obrzędy i wierzenia agrarne na Białostocczyźnie od połowy XIX do początku XXI wieku*, s. 11.

²³ A. Gaweł, *Rok obrzędowy na Podlasiu*, s. 161.

a także pragnienie „przeniesienia” własnego nieszczęścia na innych. W narracjach często pojawiają się wątki wskazujące na wiarę w istnienie ograniczonej ilości powodzenia, bogactwa czy zdrowia, dlatego sukces i pomyślność jednego człowieka skazuje innych na cierpienie i niedostatek. Dobrobyt jest według takiego poglądu ograniczony i niesprawiedliwie odmierzany wśród ludzi, więc jeżeli sąsiad posiada duży majątek, zdrowie i powodzenie, możemy przypuszczać, że zabraknie go nam. Czary mogą być sposobem na obrócenie niepomyślnej sytuacji na własną korzyść i życie w dostatku.

Aby zdjąć czar i urok osoby pokrzywdzone udają się do szeptuch, które mogą wskazać winnego uroku. Do obu tych celów używa się dość różnych przedmiotów i metod, starając się odwrócić niepożądaną sytuację. Jednej z respondentek szeptucha zabroniła pożyczać jakiegokolwiek przedmioty z domu w ciągu trzech dni po wykonaniu rytuału odczyniającego, twierdząc, że w przeciwnym razie zabieg odczyniania się nie uda. Inna szeptucha w rytuale odczyniania wykorzystuje sól, środek powszechnie wykorzystywany w obrzędach magicznych, umożliwiającą zmianę dotychczasowego stanu. Sól dzięki swoim właściwościom konserwującym i zapobiegającym procesom rozkładu i zniszczenia jest uznawana za substancję mediacyjną, za pomocą której można ingerować i zmieniać rzeczywistość²⁴. Niektórzy respondenci dodają, że o ile szeptucha za swoje usługi najczęściej nie bierze pieniędzy, to rytuał odczyniania ma swoją cenę i swoje konsekwencje. Według nich ceną za „odczynianie” może być choroba lub śmierć osoby, która rzuciła urok czy w inny magiczny sposób „zaszkodziła”.

*

²⁴ Tamże, s. 523.

System wierzeń magiczno-religijnych badanej przeze mnie społeczności na wschodnim Podlasiu jest niezwykle rozbudowany i wciąż dynamicznie odpowiada na potrzeby lokalnej społeczności. Podane przykłady zjawisk zaliczanych do magii szkodzącej i związanych z nimi zabiegów odwracania tych czynności są jedynie wycinkiem tego systemu i, jak do tej pory, nie zostały poddane dokładnej analizie.